

Fin Tech Expo w Singapurze

17 listopada 2019

Mijający tydzień wyznaczył szczególną rolę państwu-miastu Singapur. Aura mega nowoczesności widoczna już na lotnisku, połączona z atrybutami minionej świetności branży odzieżowej w postaci starych maszyn do szycia obecnych na każdym kroku przywitała 60 000 uczestników ze 130 krajów świata. Wśród zaproszonych są przedstawiciele INTELA, Facebooka, Microsoftu, City Banku, HSBC zainteresowanych kierunkami przemian sfery finansów opartych na cyfryzacji.



Od pierwszego kontaktu z lotniskiem Singapuru przybyszym zapiera dech architektoniczna śmiałość miejsca, które mogłoby konkurować z niejednym ośrodkiem wczasowym przyprawiając przybyszów o zawrót głowy i podziw. Na początek oszałamiający niemal 45 metrowej wysokości wodospad. Kaskada sąsiaduje z namiastką dżungli tropikalnej dyskretnie osłaniającej bary i restauracje. Ma się wrażenie, że dzień spędzony na tym lotnisku jest dniem szczególnego urlopu. Lotnisko jest wizytówką liczącego niewiele ponad 5 milionów mieszkańców Singapuru zajmującego skromną powierzchnię liczącą około 721 km². Kolejny terminal jest w budowie; ma być całkowicie zautomatyzowany nie zatrudniający ludzi do koordynacji pracy lotniska.

Celem Fin Tech EXPO jest przedstawienie propozycji głębokich zmian na światowym rynku finansowym w powiązaniu z technologią cyfrową. Biorąc pod uwagę ich szeroki zakres, jak też profesjonalizm pomysłodawców połączony z dynamizmem właściwym młodemu wiekowi, przemiany nie będą czekać latami. Uczestnikami festiwalu Fin Tech w Singapurze są ludzie w przedziale wiekowym 20-40 lat. Inteligentni, znakomicie przygotowani, przedsiębiorczy.

Proponowane przez nich rozwiązania mające zastąpić ciężko chory system walutowy zmierzają ku przyjęciu globalnej waluty wirtualnej bitcoin (BTC). Na dzień dzisiejszy 1 BTC odpowiadałby 10 000 USD. Jego wprowadzenie oznaczałoby eliminację dotychczasowych pośredników, czyli banków, żyjących z prowizji za obsługę wszelkich transakcji. Fizycznie równoznaczne jest to z końcem istnienia bankowości. Transakcje według nowej formuły odbywają się bezpośrednio między zainteresowanymi podmiotami. Realizacja takiego systemu rozliczeń wymagałaby wprowadzenia nowej zasady kontaktów określanych mianem blockchain.

<https://www.youtube.com/watch?v=BeRmicTgSlw>

Jeśli takie rozwiązanie byłoby uproszczeniem, to jest ono tylko wtedy zasadne, gdy podmioty mają wpływ na nowy system. Póki co, powierzenie wirtualnemu światu swoich danych, albo materiałów autorskich nie gwarantuje ich bezpieczeństwa. Jako banalny przykład posłużę się swoimi tekstami. Skromnie ilustrowane z podaniem źródła zostały bez powiadomienia ocenzurowane. Zamiast ilustracji źródła zostawiono jedynie szary prostokąt z kilkoma centralnie umieszczonymi kropczkami. Poczytność tekstów notowana była na poziomie kilkuset, niekiedy powyżej tysiąca. Poza ingerencją w ilustracje zredukowana została ilość ich odsłon – do kilku.

Przekładając to doświadczenie na finanse widać, że wartość bitcoina przesądza o adresowaniu nowego zjawiska blockchain do zamożnych i gotowych na duże ryzyko odbiorców. Jeśli któregoś dnia owe zasoby kryptowaluty gwałtownie stopnieją, a na cudze pieniądze zawsze znajdą się chętni, brak informacji jak dociekać swoich należności wędrujących gdzieś w chmurach. No, ale to nie dla szaraków.

Autorstwo: Jola

Źródło: WolneMedia.net